

Leszek Wianowski¹

Cela mnicha w duchowości i formacji ojców pustyni w świetle *Apoftegmatów*

*Pewien brat przyszedł do Sketis do abba Mojżesza,
prosząc go o słowo. A starzec mu odpowiedział:
Idź, usiądź w swojej celi, a cela cię wszystkiego nauczy²
Jeśli to możliwe, mnich powinien wyjawic starcom
nawet, ile kroków robi albo ile kropel pije u siebie w celi,
żeby sprawdzić, czy może i w tym nie błędzi³*

Wstęp

Monastycyzm chrześcijański, zwłaszcza w wydaniu anachoretyzmu egipskiego, zawsze budził żywe zainteresowanie nie tylko specjalistów, ale również zwykłych „codziennych” chrześcijan. Niesie bowiem na sobie propozycje, które już w czasach, gdy się formował, czyli w wiekach III-VI w Egipcie, Syrii i Palestynie, były niezwykle i niecodzienne, a mimo to – bardzo pociągające. Afirmacja wyrzeczenia się dóbr doczesnych, nieustannej modlitwy, heroicznej miłości Boga i bliźniego czy całkowitego celibatu, a także możliwość swobodnego praktykowania takich postaw według własnego wolnego wyboru spowodowała, że ruch pustelniczy rozwinął się wówczas na skalę nigdy później nie spotykaną. W niniejszym artykule przedstawię, oczywiście tylko w zarysie, jeden z elementów tego życia pustelniczego, ale wydaje się, że fundamentalny dla jego owocności. Poddamy bowiem refleksji w oparciu o alfabetyczną kolekcję apoftegmatów, czyli „*Gerontikon*” i anonimową kolekcję F. Nau’a⁴, zagadnienie celi mnisej, czyli miejsca, gdzie anachoreta spędza większą część swojego samotnego życia. Stanowi ona jego zamknięty świat, stając się niemy, ale jakże ważnym, świadkiem jego utrapień, walk, duchowych sukcesów i zwyczajnego codziennego życia. Ponieważ taki sposób życia samotnego, ujmując rzecz

¹ Doktor nauk technicznych w zakresie technologii chemicznej, licencjusz teologii duchowości, pracownik naukowo-dydaktyczny w Uniwersytecie Technologiczno-Humanistycznym im. K. Pułaskiego w Radomiu. Zainteresowania badawcze: chemia i technologia polimerów, teologia duchowości monastycznej, karmelitańskiej i ignacjańskiej. Adres e-mail: leszek.wianowski@gmail.com

² 1 Apo 6(500); w: *Apoftegmaty Ojców Pustyni*. Tom 1.: *Gerontikon*, ŻrMon 4, (przekł. M. Borkowska OSB), Kraków 1994, (cyt. dalej: 1 Apo z numerem).

³ 1 Apo 38(38); apoftegmat przypisywany abba Antoniemu.

⁴ *Apoftegmaty Ojców Pustyni*. Tom 4.: *Zbiór anonimowy wydany przez François Nau*, ŻrMon 64, (przekł. zbior.), Kraków 2013. (cyt. dalej: N z numerem).

tylko naturalistycznie, wydaje się nie do przyjęcia przez ludzką naturę, dlatego najpierw zwrócimy uwagę na nadprzyrodzone źródła przyjęcia i wyboru samotnego życia w celi.

1. Biblijne korzenie duchowości monastycznej

Życie pustelnicze nie jest obce przesłaniu biblijnemu. Emblematyczny i najśłynniejszy pustelnik Starego Testamentu Eliasz z Tiszbe, a później anachoreta przełomu Testamentów św. Jan Chrzciciel pokazują, że elementy życia *quasi*-mniszego i tęsknota za nimi istniały zawsze w ludzkiej mentalności. W ciągu kolejnych lat w wyniku ewangelizacyjnej działalności Jezusa Chrystusa spojrzenie monastyczne, chociaż jeszcze tak niedefiniowane i nienazywane, krystalizowało się z wykorzystaniem tak charakterystycznych elementów nauki Syna Bożego, jak wyrzeczenie się świata, oddanie ludziom z zapomnieniem o sobie, zachęta do praktykowania ascezy, a nade wszystko to, co będzie fundamentalnym wyznacznikiem życia mnicha – oddanie się Bogu przez stałą modlitwę, kontemplację i permanentne pełnienie Jego woli całym samotnym życiem. Oczywiście specyficznym elementem chrześcijańskiego życia pustelniczego jest również – i przede wszystkim – obecność nadprzyrodzonej łaski Bożej i sakrament Eucharystii praktykowany na pustyni⁵. „Autentycznego źródła monastycyzmu należy więc szukać przede wszystkim w Osobie i nauce samego Pana Jezusa”⁶. Pewne pouczenia Jezusa, takie jak konieczność bycia doskonałym na wzór Ojca niebieskiego (por. Mt 5, 48;) lub opuszczenia wszystkiego i pójścia za Nim (por. Mt 16, 24; 19, 21;), *notabene* te ostatnie słowa były źródłem nawrócenia dla św. Antoniego Pustelnika, zaczęły stanowić swoiste wyznaczniki nauki i duchowości monastycznej, których przestrzeganie stanowiło warunek *sine qua non* skuteczności i owocności życia eremickiego.

Dla naszego tematu wydaje się ważny następujący cytat z nauczania Jezusa, w którym pokazuje On samą ideę życia dla Boga, a zatem *de facto* – ideę życia monastycznego: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Mt 8, 20;). Tekst mówi bezpośrednio o trudnościach, na jakie napotka naśladowca sposobu życia Chrystusa⁷. Wyrzeczenie i brak stabilizacji dobrze jednak odnoszą się do ideału życia w celi, które z jednej strony jest znakiem oderwania się od świata i jego spraw dla afirmacji Boga, ale z drugiej, wskazuje na ograniczanie do minimum potrzeb egzystencjalnych mnicha w imię właśnie owego wyrzeczenia i pokazania priorytetu spraw Bożych,

⁵ Ten termin oznacza w niniejszym artykule całość elementów egzystencjalnych i duchowych życia anachoreckiego.

⁶ M. Kanior OSB, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*. Tom.: 1, *Starożytność – wiek III – VIII*, Kraków 1993, s. 16.

⁷ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski OSB, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, T. 1, Poznań-Kraków, 1999, s. 52.

dla realizacji których w końcu tę celę wybrał. Mnich, pomimo posiadania celi, do której przywiązanie uważane było zresztą za dużą niedoskonałość, również na tym świecie „nie ma gdzie złożyć głowy”. Wskazuje to na bardzo charakterystyczną cechę celi: jej rola egzystencjalna i doczesna jest w mentalności mnicha drugorzędna i nieistotna, natomiast rola duchowa i mistyczna – niezwykle ważna.

2. Egzystencjalny wymiar celi

Ten aspekt celi w hierarchii zainteresowań mnicha powinien być najmniej absorbujący. Cela jako przestrzeń służy mnichowi za mieszkanie, miejsce pracy i modlitwy, i dlatego tylko te jej elementy, które mają wpływ na jej „ascetyczno-mistyczną” funkcjonalność, są przez mnicha brane pod uwagę. Cela ma izolować go od świata i od intruzów. Mając to na uwadze, abba Antoni daje rozsądną radę, co do topografii cel. Wraz z abba Ammunem wychodzi o godzinie dziewiątej z własnej celi i wskazuje miejsce na pustyni, w którym znajdują się, gdy zachodzi słońce. Argumentacja za wyborem tego właśnie miejsca jest bardzo logiczna: „Ci, którzy przyjdą w odwiedziny, posilą się o godzinie dziewiątej, to jest o 14-15, i zdążą wrócić bezpiecznie do własnej celi o zachodzie słońca”⁸, pokonując około 12 mil drogi. Nie było to jednak regułą, gdyż abba Arseniusz, człowiek który szczególnie ukochał samotność, miał celę oddaloną od najbliższej o około 32 mile, czyli ok. 45 km⁹.

Cela nie może być elementem nawet „współ-dominującym” w życiu mnicha. Organizacja życia w celi ma bowiem tak ułatwiać mu życie duchowe przez to, że zabezpiecza wszystkie – niewielkie przecież! – jego potrzeby, że opuszczanie jej bez potrzeby, jak w słynnym Ewagrińskim opisie działania „demonia południa”¹⁰, jest nieroztropnością. Abba Paweł Wielki mówi po prostu, iż taki mnich „staje się igraszką diabła”¹¹. Zapomnienie o tej zasadzie naraża mnicha na sprzeniewierzenie się ideałom monastycznemu, a nie przynosząc owoców „temu miejscu właściwych”¹² spowoduje, że „to miejsce go wypędzi”¹³. Nadmiernej dbałości o własną celę nie ustrzegło się dwóch wielkich ojców: abba Or i abba Teodor. Ten krótki niepozabawiony gorzkiej ironii apoftegmat¹⁴ kończy się uświadomieniem sobie niezadowolenia Boga z mnicha, który zbyt przywiązując się do okoliczności miejsca zamieszkania, zajmuje się niewłaściwymi rzeczami. Egzystencjalny wymiar celi objawia się również jako azyl dla mnicha po wykonaniu jakiegoś dzieła. Abba Agaton wraca do swej celi w pokoju

⁸ 1 Apo 34(34).

⁹ 1 Apo 21(59).

¹⁰ Por. Ewagriusz z Pontu, *O praktyce ascetycznej* 12, w: Ewagriusz z Pontu, *Pisma ascetyczne*, Tom 1, ŻrMon 18, Kraków 2007, s. 230-1.

¹¹ 1 Apo 1(794).

¹² N 247(1247).

¹³ Tamże.

¹⁴ Por. 1 Apo 1(934).

spełnionego obowiązku miłości bliźniego¹⁵. Inny mnich po zagubieniu się na bagnach trafia do swojej celi dzięki nadprzyrodzonej interwencji Jezusa¹⁶. Cella jest również miejscem, o czym będzie jeszcze mowa, podjęcia pokuty i ekspiacji nawet za czyny najbardziej wykraczające poza zasady życia mniszego¹⁷.

Warto zauważyć, że cella w życiu mnicha nie działa *ex opere operato*, nie jest miejscem magicznym, które bez wysiłku ze strony człowieka sprawia pewne skutki. Jak „broda nie czyni filozofa”, tak cella nie wyposaża nowicjusza od razu i bez wysiłku we wszystkie atrybuty starca. Przekonał się o tym pewien młody brat, który nieopatrznie ekstrapolował niewątpliwe posiadanie własnej celi na wątpliwą własną doskonałość. Reakcja starców była radykalna i bardzo „pustynna”: najpierw go wygnali z celi, potem zaś kazali mu obchodzić cele braci i padać im do nóg z wyrazami przeprosin¹⁸.

Zagadnieniem, które będzie stale przewijać się przez różne aspekty monastycyzmu zarówno eremickiego, jak i cenobialnego jest praca w celi. Cella jest miejscem pracy mnicha, który podejmuje jej najrozmaitsze rodzaje. W celi mnich wypłata kosze, skręca liny, przepisuje manuskrypty, a czasami wykorzystuje pracę jako bardzo wymagające umartwienie¹⁹. Sztandarowy apoftegmat dotyczący rangi pracy w celi przypisywany jest abba Antoniemu. Należy tu zauważyć, że pouczenie o wartości pracy w celi ma proveniencję nadprzyrodzoną – Antoni ma widzenie mnicha harmonijnie łączącego w swojej celi pracę i modlitwę. Zniechęcenie Antoniego minęło, gdy usłyszał komentarz anioła do otrzymanego widzenia: „Tak rób a będziesz zbawiony”²⁰.

3. Cella jako miejsce doskonalenia się

Podstawowym zadaniem celi w duchowości pustyni jest ułatwić jej właścicielowi doskonalenie się. To jest podstawowe kryterium przydatności – i nieprzydatności – celi dla anachorety. Stąd słowa starców, afirmujących celę i sposób w niej przebywania, będą dotyczyły przede wszystkim sposobu zachowań ascetycznych i duchowych, niemniej jednak bez lekceważenia spraw egzystencjalnych, które jak przedstawiono wyżej, są ważne, ale nie najistotniejsze. W tym kontekście abba Pojmen daje krótką syntetyczną regułę życia w celi, którą warto tu przytoczyć w całości. Na standardowe

¹⁵ Por. 1 Apo 27(109).

¹⁶ Por. 1 Apo 5(239).

¹⁷ Por. N 187(1187); mnich, który w starości popełnił grzech cudzołóstwa „odszedł do swojej celi, a tam podjął od nowa poprzedni sposób życia”, tamże.

¹⁸ Por. N 243(1243).

¹⁹ Tak postępował np. abba Paweł, który „przebył post czterdziestodniowy o jednej miarce soczewicy i o jednym kubku wody, pracując nad jednym koszykiem, który splatał i rozplatał aż do święta Paschy”, por. 1 Apo 3(796).

²⁰ 1 Apo 1(1). Warto zwrócić uwagę, że jest to pierwszy apoftegmat kolekcji alfabetycznej, stanowi więc niejako tekst programowy dla wszystkich adeptów pragnących rozwijać swoją doskonałość na drodze eremickiej lub cenobialnej.

pytanie nowicjusza o sposób mieszkania w celi starzec odpowiada: „Mieszkać w celi, to znaczy pracować ręcznie, jadać raz dziennie²¹, milczeć i rozmyślać. Ale czynić w celi postępy w skrytości, to znaczy nosić ze sobą świadomość swej winy dokądkolwiek idziemy i nie opuszczać godzin psalmodii ani cichej modlitwy²². A jeżeli ci zostanie czas wolny od ręcznej roboty, zajmij się psalmodią i odprawiaj ją spokojnie”²³. Temu tekstowi warto przyrzeć się nieco bliżej. Pojmen bardzo wyraźnie hierarchizuje zachowania w celi. Najpierw dotyka zupełnie oczywistych spraw egzystencjalnych: trzeba pracować, aby się utrzymać przy życiu²⁴. Wyżej w hierarchii stawia milczenie i rozmyślanie. Są to dla mnicha tak oczywiste działania, że ze strony starca nie pada żaden komentarz, co nie oznacza, iż są to praktyki łatwe. Cela ma natomiast rozwijać te cechy mnicha, które związane są z jego postępowaniem. Jest to przede wszystkim świadomość własnych grzechów – element, który jest bardzo charakterystyczny dla duchowości abba Pojmena i o którym będzie jeszcze szerzej mowa. Równoległe z pamięcią o własnych grzechach, których dokonania nie można już odwołać, a można tylko opłakiwać, Pojmen proponuje pogłębioną modlitwę, która jest integralnym elementem życia mnicha w celi. Proponuje nie tylko to, co należy robić, to znaczy – rozmyślać, ale proponuje psalmodię i cichą modlitwę. Używając współczesnej terminologii, można powiedzieć, że abba Pojmen zaleca modlitwę ustną, która w ciszy celi łatwo może przejść w wyższe stopnie modlitwy²⁵. Ostatnia wskazówka dotyczy praktyki modlitwy nieustannej ze stałą pamięcią na Bożą obecność. Abba Jan Karzeł uzupełni tę praktykę o konieczność czujności, polegającą na tym, aby „siedzieć w celi i bezustannie pamiętać o Bogu”²⁶. Jak ważna jest natomiast modlitwa myślna, świadczy apoftegmat, w którym pewien starzec w wizji zobaczył szatana trzymanego na uwięzi przed celą, w której mnich właśnie ją odprawiał²⁷. Praktyka duchowa Wschodu, Modlitwa Jezusowa²⁸ i hezychia²⁹, jak i Zachodu, karmelitańska tradycja modlitwy³⁰ ostatecznie zaś pokazują, że zalecenia abba Pojmena są bardzo skuteczne dla rozwoju duchowości

²¹ Na temat różnej częstotliwości i ilości pożywienia jako narzędzia doskonalenia się, por. np. 1 Apo 20(102).

²² Taka zalecona przez starca postawa połączenia modlitwy i skruchy, płynąca z posłuszeństwa, objawia wielką moc w walce z pokusami szatana, zwłaszcza dotyczącymi pychy, por. N 291(1291).

²³ 1 Apo 168(742).

²⁴ Słowa św. Pawła: „Kto nie chce pracować, niech też nie je!” (2 Tes 3, 10;) są często cytowane w literaturze apoftegmatycznej.

²⁵ Wnikliwsza lektura apoftegmatów pokazuje, że w wielu wypadkach tak się dzieje, doprowadzając mnicha nawet do etapów nadprzyrodzonych zjawisk mistycznych.

²⁶ 1 Apo 27(342).

²⁷ Por. N 366(1366).

²⁸ Por. I. Brianczaninow, *O Modlitwie Jezusowej*, Poznań 2021.

²⁹ Por. *Hezychia. Droga nadprzyrodzonego pokoju i płodności eklezjalnej*, Kraków 2011.

³⁰ Por. E. R. Obbard, *Życie to modlić się. Wprowadzenie do duchowości karmelitańskiej*, Poznań 2013.

pustynnej. Odwołując się do praktyki hezychastycznej³¹, dokładnie rozpracowanej w duchowości wschodniej, apoftegmaty definiują hezychę jako ucieszenie, co oznacza „mieszkać w celi w bojaźni Bożej i znajomości Boga, oddalając od siebie mściwość i pychę”³². W dalszej części apoftegmat nazywa natomiast hezychę „matką wszystkich cnót”³³.

Celę w jej wymiarze doskonalenia się można również zlekceważyć. Starcy obserwowali takie zachowania młodych i niedoświadczonych mnichów, które odsuwały lub zgoła całkowicie wstrzymywały ich postęp duchowy. Kończyło to się zwykle albo powrotem do świata, albo konkretnym i ostatecznym aktem nawrócenia, które popychało młodego adepta sztuki życia pustynnego na nowe tory życia z Bogiem. Starcy są co do tego zgodni, że „umiejętne przebywanie w celi napelnia mnicha dobrami”³⁴, przy czym słowem kluczowym jest oczywiście owo „umiejętne”, to znaczy pod kierunkiem i w posłuszeństwie doświadczonemu abba bez możliwości dawania szansy działania złemu duchowi.

Warto zastanowić się na zakończenie co dzieje się, gdy mnich zlekceważy zasady życia w celi. Starcy nie potępiają go, ale próbują znaleźć przyczynę i rozwiązanie powstałej trudności. Według nich jest to najczęściej sytuacja spowodowana słabą i przerywaną relacją mnicha z Bogiem i brakiem refleksji eschatologicznej przy braku czujności wewnętrznej³⁵. Według starców bowiem pamięć na własne grzechy, a stąd i potencjalną karę, jest bardzo skutecznym motywem nawrócenia i poprawy³⁶.

4. Mistyczny aspekt celi

Niedefiniowany jeszcze w czasach ojców pustyni termin „mistyka” należałoby rozumieć w sensie współczesnej teologii mistycznej jako tajemnicze działanie łaski w chrześcijaństwie z jednoczesnym doświadczeniem Boga w duszy w oparciu o cnoty teologalne i dary Ducha Świętego. Stanowi więc ona realny konkret zjednoczenia Boga z chrześcijańskim w osobowym centrum tego ostatniego³⁷. To zjednoczenie w kontekście przedstawianych treści dotyczy oczywiście osobowo anachorety, ale zachodzi w miejscu najbardziej do tego odpowiednim, to znaczy w uspokojonym, „hezychastycznym”

³¹ J.-Y. Leloup, *Hezychazm. Zapomniana tradycja modlitewna*, Kraków 1996.

³² 1 Apo 1(801).

³³ Tamże.

³⁴ N 116(1116).

³⁵ Por. 1 Apo 10(20).

³⁶ Por. N 196(1196); Na pytanie, dlaczego czas spędzany w celi nie jest dla mnicha owocny i dłuży mu się, abba odpowiada: „Boś jeszcze nie oglądał ani spodziewanej nagrody ani przyszłej kary”, tamże. Nie jest to wyrzut związany z brakiem eschatologicznych wizji mistycznych ani zachęta do „polowania” na nie, ale realne stwierdzenie braku nadprzyrodzonej refleksji u mnicha, który miejsce uprzywilejowane dla postępu duchowego postrzega jako przeszkodę jedynie w sposób naturalistyczny, a zatem – niepełny i bez dołębnego korzystania z jego nadprzyrodzonych walorów; por. też N 236(1236).

³⁷ Por. M. Chmielewski, *Mistyka*, w: LTD. Lublin-Kraków 2002, s. 536.

sercu mnicha przebywającego we własnej celi, dającej gwarancję pokoju i uciszenia. Starcy w krótkich apoftegmatach im przypisywanych nie starali się przedstawić syntetycznej teologii mistycznej, a na pewno już nie mistyki celi. Mieli natomiast jasny obraz jej znaczenia w procesie mistycznego jednoczenia się z Bogiem i taką wizję starali się przedstawić swoim uczniom. Jak zwykle powstał problem terminologiczny. Jeden z apoftegmatów nazywa więc celę mnicha „piecem babilońskim, w którym trzech młodzieńcy znaleźli Syna Bożego i słupem obłoku, w którym Bóg mówił do człowieka”³⁸. Określenie jest, jak widać, nieco niejasne, niemniej wskazuje z jednej strony na tajemniczość doświadczenia mistycznego, z drugiej zaś – na rangę tego doświadczenia, które jest przyrównane do chrystofanii lub teofanii. Innym mistycznym porównaniem celi jest opisanie jej jako wiadra ze zmacną wodą. Po ustaniu, czyli po uspokojeniu wnętrza, człowiek w lustrze wody zobaczy wyraźnie swoje oblicze, czyli własne wady, z którymi walka stanowi główny azymut mistycznego rozwoju mnicha³⁹.

Aspektem bardzo istotnym dla zrozumienia mistyki celi jest fakt przestawienia azymutu życia duchowego z siebie i spraw doczesnych na sprawy Boże. Będzie to objawiało się dążeniem do samotności, która nie ma w sobie nic z pogardy⁴⁰, ale z niezłomnej chęci nietrwonienia czasu na coś innego niż kontakt z Bogiem. Ten stan pojawia się u wielkich starców żyjących mistycznie, takich jak Sisoes⁴¹ lub Izydor ze Sketis⁴². Pozornie dziwne zachowania abba Sisoesa, takie jak permanentne trzymanie zamkniętych drzwi celi lub natychmiastowa ucieczka do swojej celi, co narażiło go na zarzut opętania, stanowiło dowód na całkowity priorytet spraw nadprzyrodzonych w jego życiu, co z całą pewnością nie byłoby możliwe bez współdziałania z łaską uświęcającą, rozwijającą w nim życie zażyłości z Bogiem w samotności celi. Podobnie spektakularnie, choć może według współczesnych ocen – nieco dziwnie zachowywał się abba Izydor, usuwając się po przyjeździe gości w głąb swojej celi.

5. *Vita activa i vita contemplativa*, czyli jak zachowywać się w celi

Dotychczasowa refleksja dobrze przekonuje o wartości celi jako takiej dla rozwoju duchowego mnicha. Jest natomiast również absolutną oczywistością, że „suche” siedzenie w celi, „przebywanie dla przebywania” jest w aspekcie aktywnej natury ludzkiej sytuacją destrukcyjną. Dla ojców

³⁸ N 206(1206).

³⁹ Por. N 134(1134). Podobna argumentacja pojawia się w 1 Apo 2(783), w którym abba Piotr Pionita wskazuje na taki proces mistycznego rozwoju życia mnicha, w którym skrucha staje się jego własnością. Pojawi się to wtedy, gdy mnich stanie się „synem prawym, który nie opuszcza swego ojca”, tamże. Warto pamiętać, że łaska powołania do życia kontemplacyjnego jest niezbywalna i raz dana owocuje stałym rozwojem duchowym człowieka.

⁴⁰ Por. 1 Apo 14(281).

⁴¹ Por. 1 Apo: 24(827); 27(830); 37(840).

⁴² Por. 1 Apo 7(415).

pustyni więc w sposób oczywisty cela – będąc zawsze miejscem doskonalenia się – nigdy nie nosiła na sobie piętna karceru lub miejsca karnego odosobnienia⁴³. Nic więc dziwnego, że duchowych zaleceń, co do sposobu życia w celi, jest w *Apoftegmatach* bardzo dużo. Dotyczą one różnych sytuacji tak, jak różne były problemy przychodzących po radę mnichów. Można jednak pokusić się o ogólną typologię ascetycznych zaleceń, dla których cela będzie stanowić podłoże egzystencjalne i duchowe.

5.1. Przebywanie w celi

Pewnym paradoksem duchowości ojców pustyni wydaje się nakaz, który jest nieustannie serwowany początkującym adeptom sztuki życia eremickiego, a który sprowadza się do jakże – pozornie – prostego zalecenia „Idź i siedź w celi”⁴⁴. Omawianie myśli przewodniej każdego apoftegmatu, zawierającego ten nakaz, zbytnio poszerzyłoby ramy artykułu, ale nie wydaje się to konieczne. Wystarczy bowiem uchwycenie samej istoty tego zalecenia, które niesie w sobie nie tylko głęboką mądrość ascetyczno-duchową, ale również zdroworozsądkowe, oparte na praktycznej znajomości ludzkiej natury, podejście do osoby mnicha, który z różnych powodów, bardzo często nadprzyrodzonych, przeżywa trudne – niemniej formujące go – doświadczenia.

Schemat pouczenia, które ma zachęcić mnicha do stałego przebywania we własnej celi, jest prosty. Doświadczany mnich sygnalizuje swojemu abba problem, z którym samotnie nie może sobie już poradzić. Problemy są różne⁴⁵ i dotyczą różnych aspektów ludzkiej natury. Starcy podchodzą do każdego z nich indywidualnie, jednak widać pewien algorytm postępowania. Przede wszystkim jest to odesłanie do celi i zachęta lub zalecenie wzmożenia ascezy. Interesujące jest, co w pierwszej chwili może wydać się sprzecznością, że owo zalecenie ascezy idzie w parze z nieco hedonistycznym przyzwoleniem typu: „Jedz, pij, śpij kiedy chcesz...”, które jednak przestaje się takim wydawać w kontekście zakończenia polecenia: „...tylko nie wychodź z celi” Sankcja jest tylko pozornie łagodna, gdyż nieposłuszeństwo takiemu poleceniu i samowola w życiu wewnątrz celi prowadzi bardzo często do konfliktów, przede wszystkim na płaszczyźnie

⁴³ Nie chodzi tu o praktykę ascetyczną samotności nakazaną przez starca, którą mnich realizuje z posłuszeństwa, ale o działania w jakikolwiek sposób związane z ewidentnym ukaraniem, której to postawy starcy bardzo się wystrzegali.

⁴⁴ Tak sformułowany nakaz wydawany przez starców w różnych okolicznościach trudności duchowych przeżywanych przez ich uczniów pojawia się w *Apoftegmatach* co najmniej kilkanaście razy.

⁴⁵ Wśród najczęściej dręczących problemów mnicha występują takie jak: troska o zbawienie: 1 Apo 1(399), 1 Apo (173); chęć porzucenia życia mniszego: 1 Apo 5(790), N 205(1205); własne przekonanie o niezdolności do owocnego podejmowania praktyk życia mniszego: 1 Apo 11(49), N 202(1202), N 195(1195); udręka z powodu niepokojących myśli i rozprośzeń: 1 Apo 4(116), N 198(1198); cierpienia duchowe: N 147(1147).

transcendentnej⁴⁶. Ostatnim, końcowym elementem terapeutycznego zalecenia przebywania w celi, jest nakaz ascetycznego powściągnięcia nieuporządkowanych ekspresji ducha, które anachorecie stale będą towarzyszyć. Pojawiają się więc zalecenia typu: „unikaj wzburzenia”, „nie obmawiaj nikogo”, „trwaj dla Boga w swojej celi”, „rozważaj w sercu słowa celnika” o upokorzeniu⁴⁷ i to najbardziej istotne dla naszego tematu, które nie jest tylko prostym zaleceniem praktykowania lokalnej *stabilitas*: „Daj swoje ciało w zastaw ścianom celi i nie wychodź stamtąd. Myślom pozwól gadać, co tylko zechcą, bylebyś ciała z celi nie usuwał”⁴⁸. To już nie jest prosty nakaz „siedzenia” w celi. W ustach starca jest to przesłanie na płaszczyźnie pewności o nadprzyrodzonym, mistycznym jej charakterze i duchowych działaniach wykonywanych w jej – chciałoby się powiedzieć – konsekrowanej dla walki o doskonałość przestrzeni.

Sprawa przebywania w celi jest bez wątpienia trudnym składnikiem życia mnicha. Świadczy o tym wspomniany już wyżej, opisywany przez Ewagriusza z Pontu, efekt „demonia południa”, co często może stanowić przyczynę zahamowania lub załamania w procesie rozwoju życia duchowego u wielu z tych, kto je praktykuje. Nieco łagodniejszą opinię, nie pozbawioną jednak gorzkiej melancholii, na temat niedocenianej roli celi, wyraził natomiast abba Ammonas: „Bywa człowiek, który sto lat spędził w celi, a jeszcze się nie nauczył jak w celi należy mieszkać”⁴⁹. A co jest ideałem życia w celi? Na ten ideał – nieco makabryczny w treści – wskazał, paradoksalnie, ten sam abba Ammonas w rozmowie z innym wielkim starcem, abba Pojmenem: „Idź, usiądź w swojej celi i wytłumacz sobie, że jesteś już pogrzebany od roku”⁵⁰.

5.2. Modlitwa

Na temat modlitwy ojców pustyni istnieje bogata literatura⁵¹, tu natomiast poddamy refleksji zagadnienie modlitwy jako konkretnej czynności duchowej związanej z celą mnicha, a więc miejscem, które *ex definitione* stanowi dla niego „bazę wypadową” na drodze rozwoju życia duchowego. Cela mnicha, jako zwyczajne miejsce jego przebywania, jest też zwyczajnym miejscem jego modlitwy. Lapidarnie ujmuje to abba Jan Cenobita w przypisywanym mu apoftegmacie, dając świadectwo czegoś, co potem

⁴⁶ Por 1 Apo (267). Apoftegmat przypisywany abba Herakliuszowi, w którym nieposłuszny poleceniu starca młody mnich doświadczył niemal natychmiastowej obecności szatana w swojej celi.

⁴⁷ Por. Łk 18, 13.

⁴⁸ N 205(1205).

⁴⁹ 1 Apo 96(670).

⁵⁰ 1 Apo 2(576).

⁵¹ Por. W. Harmless SI, *Chrześcijaństwo pustyni. Wprowadzenie do literatury wczesnego monastycyzmu*, Kraków 2008; A. Tomkiel OFMCap, *Ojcowie Kościoła uczą nas modlitwy*, Warszawa 1995.

rozwinęło się w praktykę modlitwy nieustannej⁵²: „Siedząc w swojej celi nie miałem wyznaczonego czasu modlitwy: i dzień, i noc były dla mnie czasem modlitwy”⁵³. Niewątpliwie jest to postawa bliska anachoreckiego ideału, pojawiająca się już u św. Antoniego Pustelnika, która prowadziła do swobodnego przeplatania się czasu koniecznej pracy i modlitwy w taki sposób, że więź z Bogiem nie zostaje przerwana, a kolejne akty życia w celi tylko ją wzmacniają. Oczywiście ludzka natura osłabiona grzechem pierworodnym nie zawsze odpowiadała wymaganiom życia mniszego, również w aspekcie modlitwy i dlatego jeden ze starców, z pewnością doświadczając różnych słabości na modlitwie, na skargę mnicha, który obwinia się o przespanie czasu na nią przeznaczanego, uspokaja go w bardzo „pustynny” sposób. Proponuje mu bowiem odrzucić wstyd jako nie-Boży skutek zaniedbania, natomiast radzi zamknąć okno i drzwi, odmówić swoje pacierze, wzmacniając radę jedną z wielu anachoreckich „złoty myśli”: „Bo o każdej porze można chwalić Boga”⁵⁴. Zasada ta obowiązuje nawet w dramatycznej sytuacji popełnienia grzechu ciężkiego, gdy upadły mnich jest w sposób szczególny wystawiony na ataki złego ducha, który próbuje go najpierw zniechęcić a potem odwieść od życia modlitwy. Wtedy również modlitwa we własnej celi przynosi pożądane owoce skruchy, poprawy i ostatecznego zwycięstwa⁵⁵.

Modlitwa w celi powinna mieć charakter modlitwy myślniej. Starcy, opierając się na własnych obserwacjach, z pewnością zauważyli to, co potem opisuje teologia mistyczna⁵⁶, iż intensywne i regularne praktykowanie recytowania psalmów, jako podstawowego elementu modlitwy mnichów, szybko prowadzi do pogłębienia modlitwy poprzez modlitwę myślną aż do elementów modlitwy nadprzyrodzonej, wiążącej się nawet z występowaniem zjawisk nadzwyczajnych. Mistrz modlitwy anachoreckiej Ewagriusz z Pontu podaje kilka podstawowych tematów, które prowadzą do skutecznego podjęcia rozmyślenia. Są to: pamięć o śmierci, wytrwanie w skupieniu przez odrzucenie świata, los potępionych czy radość dnia zmartwychwstania. Tematy rozmyślenia są klasyczne i przewijające się przez całą późniejszą tradycję modlitwy. Dla naszego tematu jednak najważniejsze jest pierwsze zdanie tego apoftegmatu: „Siedź w celi i skupiaj myśli”⁵⁷. Po raz kolejny pojawia się sprzężenie zwrotne istotne dla życia mniszego: wierność i postępowanie w życiu duchowym zależy od wierności życia w celi.

Skutki wierności tak ujmowanej modlitwy są bardzo często nadprzyrodzone i objawiają się zdarzeniami nadzwyczajnymi. Często są to

⁵² Por. np. W. Stinissen OCD, *Mnich prawosławny, Imię Jezus jest w tobie. O modlitwie nieustannej*, Poznań 2001.

⁵³ 1 Apo 4(360).

⁵⁴ N 230(1230).

⁵⁵ Por. N 50(1050).

⁵⁶ Na przykład św. Teresa od Jezusa, która nie wyobrażała sobie modlitwy ustnej bez elementów modlitwy myślniej, a tym samym szybkiego jej wzrostu przy stałym i intensywnym praktykowaniu, por. DD 24, 2.

⁵⁷ 1 Apo 1(227).

nadprzyrodzone słowa lub pouczenia o jakichś istotnych elementach życia duchowego⁵⁸ lub jakieś inne formy ekstazy⁵⁹. Czasami pojawiają się zjawiska znacznie bardziej spektakularne, jak przebywanie starca „jakby w ogniu”⁶⁰ – być może jakaś forma mistycznego fenomenu niepalności⁶¹.

5.3. Miejsce umartwienia, pokuty i „oplakiwania grzechów”

Głównym celem życia mniszego jest bycie przed Bogiem. Mocne przekonanie o własnym powołaniu i stała intensywna praktyka ascetyczna powoduje wzrost w doskonałości, czego jednym ze skutków jest wyostrojone spojrzenie na własną grzeszność. Bliskość z Bogiem zatem konsekwentnie powoduje, że życie mnisze na pustyni zaczyna być traktowane jako stan permanentnej pokuty. Cela zaczyna stanowić więc miejsce wykonywania aktów pokuty za własne i umartwienia za grzechy innych. W takim właśnie kontekście mistrz praktyki życia anachoreckiego abba Pojmen, pytany przez zatroskanego o własne zbawienie mnicha o stosunek do popełnionych niegdyś win, odwołuje się najpierw do wszechobecnej Bożej Opatrzności, a później udziela odpowiedzi, która jest typowym „*evergreenem*” ekspiacyjnej i ascetycznej praktyki Pustyni: „Wejźmy do celi, usiądźmy i wspominajmy nasze winy, a Bóg nas we wszystkim wspomóż”⁶². Odwołanie się do obecności Bożej wskazuje, że nie jest to akt pobożnej anamnezy i ekspiacyjnego masochizmu. Starzec wskazuje bowiem bardzo mocno na dynamiczne współdziałanie Boga w procesie wywoływania skruchy, co daje gwarancję – oczywiście przy współpracy człowieka – odpuszczenia win i naprawy stosunku z Bogiem⁶³. Bardzo wyraźnie widać to w apoftegmatach dotyczących postaw mnichów upadłych w grzech cudzołóstwa, bardzo ciężki z punktu widzenia moralności pustyni, bo traktowany nie tylko jako zdrada duchowych ideałów mnicha, ale również zdrada samego Boga. W ekspiacji i naprawie tego postępu cęła odgrywa zasadniczą rolę. Mnich, który popełnił cudzołóstwo i bałwochwalstwo, został przez abba Lota odesłany do własnej celi, aby w niej przebywał i pokutował, jedząc raz na dwa dni⁶⁴, a diakon, dopuściwszy się takiego samego grzechu, z polecenia starca został umieszczony w celi, gdzie „pokutował szczerze”⁶⁵. O szczerości jego pokuty i przyjęciu jej przez Boga świadczy fakt, że jego modlitwa sprowadziła życiodajny wylew Nilu.

⁵⁸ Por. np. 1 Apo 33(71), gdy abba Arseniusz, „siedząc w celi usłyszał głos” pouczający go o wartości działań ludzkich”.

⁵⁹ Por. np. 1 Apo 3(858), abba Sylwan; 1 Apo 6(915), abba Tithoes.

⁶⁰ 1 Apo 27(65), doświadczenie mistyczne związane z abba Arseniuszem.

⁶¹ Por. P. M. Marianeschi, *Niepalność*, w: *Chrześcijańskie fenomeny mistyczne*, (L. Bo-riello, R. Di Muro red.), Kielce 2018, s. 60-2.

⁶² 1 Apo 162(736).

⁶³ Wszystkie apoftegmaty, które dotyczą upadłych w grzech mnichów, po odbyciu przez nich, zaleconej przez starców, pokuty, zawsze wskazują na jej skuteczność i powrót pokutnika do mniszego stanu doskonałości.

⁶⁴ Por. 1 Apo 2(668).

⁶⁵ Por. N 177(1177).

Na określenie procesu pokuty za grzech starcy dysponowali terminem „opłakiwanie grzechów”. Taki frazeologizm: „Idź do celi i oplakuj grzechy” pojawia się w ich pouczeniach bardzo często, zwłaszcza w okolicznościach przekazywania „słowa”. Dużo światła na rolę, jaką starcy przypisywali pokucie i oplakiwaniu grzechów, rzuca natomiast apoftegmat z kręgu Jana Karła. Mnich skarży się starcowi na rozproszenia, których doświadcza z powodu odwiedzin braci i ich prośb związanych z zaspokajaniem ich potrzeb codziennego życia. Ponieważ nakłada się na to jeszcze fizyczna słabość – musi odmawiać, a nie chciałby tego czynić w imię miłości do braci. W takiej sytuacji pierwszym kryterium wyboru według Jana powinna być możliwość fizyczna. Jeśli jest negatywne, czyli mnich zauważy u siebie brak sił, to abba ma dla niego pouczenie następane: „Siedź w celi i oplakuj swoje grzechy. Kiedy cię znajdą zajętego skruchą, nie będą cię z celi wyciągać”⁶⁶. Niemal w identyczny sposób poucza inny wielki starzec Makary Egipcjanin. Niezależna prośba dwóch starców, abba Ajo⁶⁷ i abba Izajasza⁶⁸, dotycząca wyjaśnienia jego słów o ucieczce od ludzi jako ważnej ascetycznej postawie mnicha, owocuje niemal jednobrzmiącym wyjaśnieniem o siedzeniu w celi i oplakiwaniu własnych grzechów⁶⁹.

Cela jest miejscem nie tylko ekspiacji za własne lub czyjeś grzechy, ale również przestrzenią podejmowania różnych umartwień jedynie dla miłości Boga i bliźniego, co świadczy o wysokim poziomie życia duchowego. Pozornie lekki w treści, ale teologicznie i ascetycznie bardzo głęboki, apoftegmat przypisywany abba Makaremu Egipcjaninowi opisuje właśnie taką sytuację. Częstowany winem przez braci podczas agapē przyjmował je chętnie, aby potem w celi móc się z tego powodu umartwiać, nie pijąc nawet wody⁷⁰.

5.4. Walka duchowa

Z transcendentnego punktu widzenia jest sprawą zupełnie oczywistą, że pokuta, nawrócenie, ekspiacja czy wyrażanie żalu nad popełnionymi własnymi grzechami będzie celem permanentnych ataków złego ducha. Jest również zupełnie jasne, że celem najbliższym tej walki będzie osoba mnicha, a sam jej proces przebiegać będzie tam, gdzie mnich najczęściej przebywa, a więc w jego własnej celi. Przeciwnik mnicha w walce duchowej jest trojaki: zły duch, natrętne myśli i namiętności. Każdy z tych elementów jest dobrze znany i opisany w duchowej literaturze monastycznej, natomiast w tym paragrafie chciałbym wskazać nie tyle na konkretnego

⁶⁶ 1 Apo 19(334). Przypomina to trochę postawę późniejszego o ponad tysiąc lat św. Ignacego Loyoli, który skłonny był dyspensować swoich jezuitów od każdej praktyki pobożnej, ale nigdy – od rachunku sumienia.

⁶⁷ Por. 1 Apo 41(494).

⁶⁸ Por. 1 Apo 27(480).

⁶⁹ „Pytał więc abba Izajasz: „Co to znaczy uciekać od ludzi? Starzec odrzekł: „Siedzieć w celi i oplakiwać swoje grzechy”, tamże.

⁷⁰ Por. 10(463).

przeciwnika, ile na rolę celi jako cennego sprzymierzeńca w duchowej walce z nimi. Oczywiście należy stale pamiętać, że wartość celi wynika stąd, że mnich posłuszny swojemu abba wybrał ją na miejsce walki duchowej, sprowadzając ostatecznie wszystko do podstawowej roli posłuszeństwa starcowi.

Szatan w dwóch bliźniaczych apoftegmatach⁷¹ próbuje rozproszyć starca, który siedział w swojej celi i „toczył bój wewnętrzny” oraz „świętą walkę”. Szatan odrzucony przez mnicha i urażony w swej pysze objawił się pod postacią Chrystusa. Apoftegmaty kończy klasyczny dla nich *topos*: szatan zostaje pokonany pokorą mnicha, który nie ulega podszeptowi szatańskiej pychy, aby na ziemi oglądać Syna Bożego. W podobny sposób we własnej celi walczy z demonami abba Arseniusz, przy czym ten apoftegmat⁷² kończy się przypieczętowującym zwycięstwo mnicha nad szatanami przywołaniem Boga w akcie strzelistym. Cela jest również miejscem walki ze złymi myślami. Zagadnienie to dokładnie rozpracował Ewagriusz z Pontu⁷³, natomiast tu interesuje nas miejsce i rola celi w procesie takiej walki. Charakterystycznie ten proces walki opisuje apoftegmat, w którym mnich targany jest pokusą o proweniencji najwyraźniej szatańskiej, aby pod pozorem uczynienia dobra bliźniemu opuścić celę. Pokonany i – zdaje się – zmęczony walką wychodzi i wtedy napotkany starzec rzuca mu tylko jedno polecenie: „Wracaj do celi”⁷⁴. Mnich wrócił do celi, gdzie padł na twarz, czyniąc pokutę, co przypieczętowało jego zwycięstwo nad złym duchem przez posłuszeństwo i pokorę.

Metody walki duchowej ze złymi i rozprasającymi myślami są różne. Na pograniczu teologicznej *licentiae poeticae* jest werbalizowanie faktu odrzucania złych myśli a przywoływanie dobrych jako kłótni, czego świadkiem był pewien brat akurat odwiedzający borykającego się ze złymi myślami starca⁷⁵. Jako swoistą instrukcję zachowania się w celi podczas walki z myślami przedstawia zaś abba Jan Karzeł najprawdopodobniej na mocy własnego doświadczenia. Porównuje on walczącego ze złymi myślami do człowieka siedzącego pod drzewem, do którego coraz bardziej zbliżają się dzikie zwierzęta i któremu wdrapanie się na drzewo ratuje życie. I abba Jan konkluduje: „siedzę w celi i widzę atakujące mnie złe myśli, a kiedy już nie mam siły do walki z nimi uciekam się do Boga przez modlitwę”⁷⁶. Przyczyną sprawczą zwycięstwa jest Bóg, ale miejscem zwycięskiej walki – znowu cela. Podobnie terapeutyczny charakter celi wykorzystywany był przez starców dla uleczenia braci targanych różnymi namiętnościami⁷⁷.

⁷¹ N 312(1312); 393(1393).

⁷² Por.1 Apo 3(41).

⁷³ Ewagriusz z Pontu, *O różnych rodzajach złych myśli*, w: *ŻrMon* 18, dz.cyt. s. 361-406; *O ośmiu duchach zła*, tamże, s. 409-36; por. L. Misiarczyk, *Osiem logismoj w pismach Ewagriusza z Pontu*, Kraków 2007.

⁷⁴ N 278(1278).

⁷⁵ Por. N 56(1056).

⁷⁶ 1 Apo 12(327).

⁷⁷ Por. N 181(1181).

6. Cella i *stabilitas loci*

W oparciu o dotychczas przedstawione fakty celi jawi się zasadniczo jako miejsce wszystkich ascetycznych działań mnicha. Poszczególne akty ascezy proponowane przez starca w celu rozwiązania konkretnej trudności w końcu i tak sprowadzają się do egzystencjalnego faktu: „Siedz w celi”. Dlatego teraz zostanie poddany refleksji pozytywny akt wierności celi ze wskazaniem ewidentnych nadprzyrodzonych korzyści stąd płynących.

Starcy są zgodni co do faktu, że wierność miejscu i stałość zamieszkania w tej samej celi jest elementem korzystnym dla stabilizacji i rozwoju życia duchowego. Abba Antoni, przekazując słowo pouczenia mnichowi pytającemu o sposoby prowadzące do podobania się Bogu i własnego zbawienia, obok pamięci na Bożą obecność i „skrypturocentryzmu” życia ascetycznego, nakazuje: „gdziekolwiek już raz zamieszkaś, nie odchodź stamtąd łatwo”⁷⁸. Dla – pozytywnego – uzasadnienia wartości niezmienności miejsca stosowali też różne porównania, mające na celu uświadomienie – negatywne – mnichowi szkód płynących z jego nadmiernej i nieuporządkowanej mobilności. A zatem, mnich porzucający swoją celę i szukający innego miejsca jest jak ptak, który porzuca jajka zamiast je wysiadywać, co anachoretę prowadzi do acedii i zamierania w wierze⁷⁹. Podobny jest też do często przesadzanego drzewa, które nie owocuje, co skutkuje u mnicha słabym ugruntowaniem w cnocie lub zgoła jej brakiem⁸⁰. Na opuszczenie celi przez mnicha lub zmianę miejsca zamieszkania starcy wyrażają zgodę jedynie w trzech wypadkach – warto zwrócić uwagę, że wszystkie trzy argumenty mają transcendentną argumentację: po pierwsze, jeżeli w miejscu zamieszkania ktoś żywi do mnicha urazę, której on nie jest w stanie przełamać; po drugie, kiedy mnich jest zbyt chwalony⁸¹ i po trzecie, gdy w miejscu zamieszkania groziła mu pokusa⁸² cielesna⁸³.

Chęć lub nastawienie opuszczenia dotychczasowego miejsca i własnej celi starcy oceniali jednoznacznie jako pokusę złego ducha, stosując wobec takich pomysłów normalne w podobnych sytuacjach środki. Mnichowi, któremu narzuca się natrętna myśl, aby wyjść z celi i „tylko”

⁷⁸ 1 Apo 3(3).

⁷⁹ Por. 1 Apo 6(897).

⁸⁰ Por. N 204(1204).

⁸¹ Por. 1 Apo 1(235): „Nie mieszkać w słynnym miejscu i nie zostawaj uczniem wslawionego człowieka”.

⁸² Por. 200(1200). Jest to ważny apoftegmat, ponieważ zwraca uwagę na istotną zasadę działania, która mówi, że nie należy działać w sytuacji strapienia lub pokusy. Pouczenie apoftegmatu jest następujące: „Jeśli tam, gdzie mieszkasz, spadnie na ciebie pokusa, nie rzucaj tego miejsca w czasie pokusy, inaczej znalazłbyś to, przed czym uciekasz, wszędzie tam, gdzie przyjdiesz. Ale zaczekaj cierpliwie, aż pokusa minie, aby odejście twoje odbyło się bez zgorszenia i w chwili spokojnej, i żeby nikomu z mieszkających na tym miejscu nie wyrządziło przykrości”.

⁸³ Por. N 194(1194). W związku z ostatnim argumentem mnich prosi swojego starca, aby ten nie wysyłał go poza klasztor, gdzie w pewnym momencie tylko z wielkim trudem zwałczył pokusę cudzołóstwa, por. N 49(1049).

odwiedzić braci, abba Sarmatas radzi metodę *agere contra*⁸⁴, przeciwstawiając się i odrzucając myśl, która już kiedyś przyniosła złe skutki. W innym apoftegmacie, którego treść stanowi „pustynny” *topos*, mnich, każdego wieczora kuszony do odejścia z klasztoru, każdego ranka odkładał decyzję o odejściu. W wyniku takiego postępowania po dziesięciu latach „odebrał mu Bóg wszelką pokusę”⁸⁵, a brat odzyskał spokój. Pokusy takie nie omijały nawet znanych ascetów. Oto abba Gelazy, dręczony myślą o odejściu na pustynię, najpierw, zgodnie z ulubionym sposobem doświadczania skutków przez ojców, przeprowadza eksperyment życia pustynnego na sobie, a po osiągnięciu negatywnego wyniku – jako że jest doświadczonym starcem – sam sobie udziela rady: „Jeśli nie masz siły żyć jak pustelnik, to siedź spokojnie w celi, oplakuj swoje grzechy i nie włócz się tam i sam”⁸⁶. Argument kończący to autopouczenie jest bardzo monastyczny: „Bo oczy Boga wszędzie widzą ludzkie sprawy”⁸⁷, a mnich ma być tym, który stale stoi przed Bogiem.

7. Odejście z celi – „nowy” powrót do „starego” życia

W życiu duchowym na pustyni mogą pojawić się sytuacje, gdy mnich z jakiegoś powodu opuszcza celę i odchodzi „do świata”. Ojcowie znów są zgodni – jest to zło, któremu za wszelką cenę należy wcześniej zapobiegać. Odejście pozbawia bowiem mnicha tego dobra, które posiada i którego doświadcza, mieszkając samotnie w celi i wspólnie dążąc do doskonałości. *Apoftegmaty* zasadniczo nie notują mniej lub bardziej spektakularnych odejść, być może dlatego, że ich redakcji przyświecał jednak cel apologetyczny i parenetyczny. Opisują natomiast sytuacje, gdy mnich z różnych powodów próbuje opuścić celę. Powodem tym najczęściej jest jakaś pokusa lub inna forma ataku złego ducha.

W przytaczanym już wyżej apoftegmacie, przypisywanym abba Herakliuszowi, uczeń jest dręczony myślą o odejściu i życiu samotnym⁸⁸. Jego abba godzi się na to i – oczywiście – buduje mu celę, w której nowicjusz ma prowadzić życie anachoreckie. Brak doświadczenia w takim życiu wymaga jednak od ucznia zasięgnięcia rady starca i bezwzględne, w posłuszeństwie, podporządkowanie się jej. Polecenie jest klasyczne: jedz, pij i śpij, bylebyś z celi nie wychodził. W pewnym momencie samowola mnicha i złamanie posłuszeństwa natychmiast zaowocowała atakiem

⁸⁴ Metoda rozpracowana ponad tysiąc lat później w duchowości ignacjańskiej, polegająca na takiej zmianie własnego postępowania, która nastawi przeciwko samemu złemu doświadczeniu, por. [CD 319]. Istota tej zasady w walce ze złem polega na tym, że człowiek nie powinien ograniczać się wyłącznie do biernego oporu, lecz działać ofensywnie, przewidując i uprzedzając działanie zła, por. *Słownik języka i kultury jezuitów polskich*, Kraków 2006, s. 48.

⁸⁵ N 207(1207).

⁸⁶ 1 Apo 6(181).

⁸⁷ Tamże 1 Apo 6(181).

⁸⁸ Por. 1 Apo (267).

złego ducha. Interwencja starca, który najpierw nieco upokorzył nowicjusza, „a potem jak mógł, tak go formował do życia samotnego”⁸⁹, uratowała go w końcu dla życia monastycznego.

Skutkiem pokusy diabelskiej i spowodowanego nią zamętu myśli była próba odejścia z pustyni mnicha o dużym stażu ascetycznym i doświadczeniu w walce ze złymi duchami⁹⁰. Celę, która była świadkiem jego walk duchowych, postanowił opuścić na skutek fałszywego diabelskiego objawienia o długości swojego życia. Silna pokusa opuszczenia celi na dłuższy czas⁹¹ zaowocowała natychmiastową decyzją i odejściem. Nadprzyrodzona interwencja rozjaśniła starcowi szatańską proweniencję pomysłu opuszczenia własnej celi na rzecz życia w świecie, pomagając mu w powrocie do dawnego sposobu życia.

Zakończenie: Cella jest święta i nie można jej bezcześcić

Na zakończenie należałoby przyjrzeć się chwilę, jaką estymą i czią otaczali starcy własną celę. Była ona dla nich przecież nie tylko miejscem naturalnej egzystencji i biologicznego funkcjonowania, ale – jak zostało wyżej przedstawione – miejscem działania Boga i zachodzenia nadprzyrodzonych procesów rozwoju życia duchowego. Można powiedzieć, że wartość i ważność celi wynika ze swoistej jej konsekracji dla spraw Bożych dziejących się w życiu mnicha. Zgodnie więc z prawami konsekracji musi być ona „jakoś inna”, musi być wyjęta spod zwyczajnego działania człowieka i skutecznie chroniona przed mogącym ją skałać złem. Ojcowie pustyni mieli jasną świadomość, co mogłoby spowodować zniszczenie konsekrowanego charakteru celi oraz utratę jej świętości i ontologicznej a także duchowej niepowtarzalności. *Apoftegmaty* dość dokładnie to opisują, jednocześnie przedstawiając sposoby chronienia jej przed takim dramatycznym wydarzeniem.

Podstawowym zagrożeniem dla świętości celi i jej mieszkańca jest zagrożenie nadprzyrodzone – zły duch i jego działanie. Tylko pozornie humorystyczny apoftegmat przypisywany Teodorowi z Ferme⁹² wskazuje, w jaki sposób mnich wspomagany łaską Bożą musiał – i potrafił – obronić świętość i nieskazitelną własną celę. Atakujący starca szatan został w wyniku modlitwy uwięziony na zewnątrz celi – to samo spotkało kolejne dwa atakujące złe duchy. Rozwiązanie siłowe⁹³ nie przyniosło spodziewanego rezultatu i starzec mocą modlitwy odniósł nad nimi zwycięstwo.

Kolejne zagrożenie dla świętości celi, bardzo charakterystyczne dla mentalności kulturowej ówczesnych czasów, starcy widzieli w kobiecie

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Por. N 34(1034).Podobna argumentacja za odejściem z celi do świata na skutek popełnionego grzechu nieczystego, por. N 176(1176).

⁹¹ „Wyjdę i pójdę do świata, zobaczę tych, którzy żyją inaczej, parę lat z nimi spędzę, a potem znowu wrócę i oddam się swojej ascezie”, tamże.

⁹² Por. 1 Apo 27(294).

⁹³ „[Trzeci] próbował wdrzeć się siłą, ale starzec i jego uwiązał”, tamże.

i w przynoszonych przez nią wobec mnicha pokusach. Jest niezwykle symptomatyczne, że abba Sopatros, udzielając pouczenia jakiemuś proszącemu go o nie mnichowi, na pierwszym miejscu dał następujące zalecenie: „Nie wpuszczaj kobiety do celi”⁹⁴. Warto zwrócić uwagę, że zakaz ten abba postawił na równi z zakazem... czytania apokryfów i zajmowania się dociekaniami na temat możliwości przedstawiania Boga w obrazie. Taka hierarchia zaleceń nie wynika oczywiście z nieuporządkowanego antyfeminizmu lub jakiejś formy mizoginizmu. Jest to skutek doświadczenia starca, który prowadząc swoich uczniów, zdawał sobie sprawę z określonych zagrożeń potęgujących się w sposób niekontrolowany w określonych – a sprzyjających – okolicznościach. Jak powszechnie wiadomo – wedle stawu gobla... a „okazja czyni złodzieja...”.

Inne zagrożenie starcy postrzegają w możliwości zgorzenia potencjalnych obserwatorów lub naśladowców życia eremickiego. Życie to przede wszystkim toczy się w celi i dlatego abba Makary Egipcjanin w krótkim apoftegmacie jednoznacznie ostrzega: „Nie sypiaj w celi brata, o którym źle mówią”⁹⁵. Być może owemu bratu w danej chwili nic na razie nie pomoże, natomiast *odium* niekorzystnych okoliczności spadnie na pechowego sublokatora, który poniesie je jako niezasłużony i nieprawdziwy wkład we własne życie i działanie duchowe. Nie oznacza to jednak, żadną miarą, pozostawienia takiego brata na pastwę rozwoju niekorzystnych dla niego wydarzeń. Humorystyczna scenka rodzajowa z udziałem abba Ammonasa pokazuje, że spryt, takt i – przede wszystkim – autorytet starca pozwala rozwiązać nabrzmiały problem grożący duchową katastrofą. Ratujący opinię nieroztropnego mnicha starzec nie zapomina mu jednak udzielić łagodnego, ale bardzo stanowczego napomnienia, niosącego wielki ładunek ducha pustyni: „Zatroszcz się, bracie, o siebie”⁹⁶.

Na zakończenie należy zauważyć, jak bardzo starcy wzięli sobie do serca pouczenie Chrystusa o tym rodzaju nieczystości, której źródłem jest sam człowiek (por. Mt 15, 11)⁹⁷. Objawiało się to w wielkiej dbałości o duchowe uporządkowanie mniszej duchowej egzystencji wewnątrz celi, co znalazło odbicie w ich napomnieniach, których treść wydać się może aż nadto symboliczna i w pierwszej chwili – nieuchwytna. Oto jak abba Or poucza jednego ze swoich uczniów: „Pamiętaj, żebyś nigdy nie wprowadził do tej celi cudzego słowa”⁹⁸. Cokolwiek starzec miałby na myśli jest pewne, że chce chronić integralność celi, która spełni swoją rolę Bożego azylu tylko wtedy, gdy będzie kierowała się własnymi, to jest – „pustynnymi”, ale nigdy światowymi – prawami. Abba Izaak z Cel tylko trochę próbuje to ukonkretnić, mówiąc, że „nigdy do swojej celi nie wpuścił gniewnej

⁹⁴ 1 Apo (870).

⁹⁵ 1 Apo 29(482).

⁹⁶ 1 Apo 10(122).

⁹⁷ „Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to go czyni nieczystym”.

⁹⁸ 1 Apo 3(936).

myśli o bracie”⁹⁹. Gniew w środowisku wspólnoty, nawet jeśli jej członkowie widują się raz w tygodniu – tak jak starcy na pustyni – jest bowiem okolicznością częstą i może być destrukcyjną. Dlatego na różne sposoby należałoby go oddalać. Jeden ze sposobów znalazł Jan Karzeł. Jego uczniowie zapytali go, dlaczego pewnego razu, zanim wszedł do celi, obszedł ją trzy razy. Okazało się, że wcześniej napotkał sprzeczących się braci, a argument starca ma znaczenie dla duchowości pustyni niemal fundamentalnej parenezy: „Miałem uszy pełne tej kłótni, więc krążyłem, żeby je oczyścić i móc wejść do celi w uciszeniu ducha”¹⁰⁰.

Jak patrzeć dziś, z perspektywy dwudziestego pierwszego wieku, na celę ojca pustyni – miejsce jego życia, walki i pracy duchowej sprzed ponad półtora tysiąca lat? Jak na archetyp?... paradygmat...? symbol...? A może po prostu jako na znak stałej obecności Boga, któremu zawsze zależy na doskonaleniu i ostatecznej doskonałości Jego stworzeń. Jeżeli *Apoftegmaty* w tym procesie komukolwiek pomogą – to jest to po prostu „czysty zysk”

Streszczenie

Cela mnicha stanowi główne miejsce jego duchowego rozwoju. Jej wymiar egzystencjalny polega na zabezpieczeniu elementarnych potrzeb mnicha, nie jest jednak najważniejszy. Cela ma służyć natomiast do realizacji jego celów duchowych poprzez modlitwę, ascezę i prowadzenie walki duchowej. Dlatego można mówić o jej konsekuracyjnym charakterze.

Słowa kluczowe: monastycyzm, duchowość monastyczna, duchowość pustyni, cela mnicha

Title: The monk's cell in the spirituality and formation of the Desert Fathers according to the Apophthegmata.

Summary

A monk's cell is the main place of his spiritual development. Its existential dimension is to meet the basic needs of a monk, but it is not the most important. The cell is to serve the realization of his spiritual goals through prayer, asceticism and spiritual warfare. Therefore, one can speak of its consecration character.

Key words: monasticism, monastic spirituality, desert spirituality, cell

Wykaz skrótów:

1 Apo – Apoftegmaty ojców pustyni. Tom 1.: Gerontikon, CD – św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*

⁹⁹ 1 Apo 9(380).

¹⁰⁰ 1 Apo 25(340).

DD – św. Teresa od Jezusa, *Droga doskonałości*

LTD – Leksykon teologii duchowości

N – *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, Tom 4.: *Zbiór anonimowy*, Nau

ŻrMon – Źródła Monastyczne, Kraków

Bibliografia

1. *Apoftegmaty Ojców Pustyni*. Tom 1.: *Gerontikon*, ŻrMon 4, (przekł. M. Borkowska OSB), Kraków 1994.
2. *Apoftegmaty Ojców Pustyni*. Tom 4.: *Zbiór anonimowy wydany przez François Nau*, ŻrMon 64, (przekł. zbior.), Kraków 2013.
3. I. Brianczaninow, *O Modlitwie Jezusowej*, Poznań 2021.
4. *Chrześcijańskie fenomeny mistyczne*, (red. L. Boriello, R. Di Muro), Kielce 2018.
5. Ewagriusz z Pontu, *O praktyce ascetycznej*, w: Ewagriusz z Pontu, *Pisma ascetyczne*, Tom 1, ŻrMon 18, Kraków 2007.
6. Ewagriusz z Pontu, *O różnych rodzajach złych myśli*, w: Ewagriusz z Pontu, *Pisma ascetyczne*, Tom 1, ŻrMon 18, Kraków 2007.
7. Ewagriusz z Pontu, *O ośmiu duchach zła*, w: Ewagriusz z Pontu, *Pisma ascetyczne*, Tom 1, ŻrMon 18, Kraków 2007, Kraków 2007.
8. W. Harmless SI, *Chrześcijaństwo pustyni. Wprowadzenie do literatury wczesnego monastycyzmu*, Kraków 2008.
9. *Hezychia. Droga nadprzyrodzonego pokoju i płodności eklezjalnej*, Kraków 2011.
10. Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, (tłum. J. Ożóg SI), Kraków 1996.
11. M. Kanior OSB, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*. Tom.: 1, *Starożytność – wiek III – VIII*, Kraków 1993.
12. *Leksykon teologii duchowości*, (red. M. Chmielewski), Kraków-Lublin 2002.
13. J.-Y. Leloup, *Hezychizm. Zapomniana tradycja modlitewna*, Kraków 1996.
14. P. M. Marianeschi, *Niepamięć*, w: *Chrześcijańskie fenomeny mistyczne*, (red. L. Boriello, R. Di Muro), Kielce 2018.
15. L. Misiarczyk, *Osiem „logismoi” w pismach Ewagriusza z Pontu*, Kraków 2007.
16. E. R. Obbard, *Życ to modlić się. Wprowadzenie do duchowości karmelitańskiej*, Poznań 2013.
17. K. Romaniuk, A. Jankowski OSB, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, T. 1, Poznań-Kraków 1999.
18. *Słownik języka i kultury jezuitów polskich*, Kraków 2006.
19. W. Stinissen OCD, *Mnich prawosławny, Imię Jezus jest w tobie. O modlitwie nieustannej*, Poznań 2001.
20. Św. Teresa od Jezusa. Doktor Kościoła, *Dzieła wszystkie*, Tom IV: *Droga doskonałości*, (tł. D. Wandzioch, W. Ciak OCD), Poznań 2016.
21. A. Tomkiel OFMCap, *Ojcowie Kościoła uczą nas modlitwy*, Warszawa 1995.